



Dracewicz Dariusz

Samochód „pod młotek”, czyli kupuj z głową!

Nic za darmo – powtarzamy często, przestrzegając przed kosztowną wiarą w cuda w ekonomii. O tej może brutalnej, ale zdroworozsądkowej zasadzie powinni pamiętać także ci, którzy myślą o kupnie samochodu. Auto to fajna rzecz. Ale musi kosztować.

Kosztować musi także kredyt zaciągany na jego zakup. Niezrozumienie tych pozornie prostych spraw może skończyć się utratą i samochodu, i pieniędzy.

Tego, że samochód trzeba kupować z pewnego źródła **/nawet zakup w komisie może okazać się tragiczną pomyłką-często zdarza się że na aucie jest zastaw bankowy-z reguły nie wpisywany w dowód rejestracyjny, dlatego też należy zadać pytanie sprzedającemu o zastawie i umieścić taki zapis na dokumencie kupna-umowie/**, wyjaśniać już nie będę (bo to chyba nader oczywiste). W przypadku aut sprawdza się też często złośliwa zasada, że „co tanie, to drogie”. Bolesnie mogą przekonać się o tym zwłaszcza ci, którzy uwierzyli w plotki, iż samochody na Zachodzie można kupować niemal „za darmo”. Polski rynek zalały tysiące wyeksploatowanych wraków, ściąganych bez opamiętania z Zachodu po naszej akcesji do Unii. Tymczasem może się zdarzyć tak, że ich nabywcy, ku swemu zaskoczeniu, odkryją, że domniemane „okazje” nadają się głównie do generalnego, kosztownego remontu, albo wręcz na śmietnik.

Nie ma się co łudzić. Kupno naprawdę porządnego auta, zwłaszcza nowego, to zwykle wydatek wymagający zaciągnięcia kredytu. I nie ma w tym nic złego, pod warunkiem że na ów kredyt nas faktycznie stać. A oznacza to, że stać nas na regulowanie zwykle comiesięcznych płatności (rat) przez wiele lat. Nie wolno przy tym zapominać o kosztach eksploatacji.

Co się stanie, gdy nie będziemy mogli spłacać kredytu? Elementem zabezpieczenia kredytu bywa często sam samochód. W przypadku gdy nie poradzimy sobie ze spłatą rat, stracimy auto, które może zostać sprzedane, by uregulować dług wobec banku. Problem w tym, że samochody (poza klasykami i egzotycznymi unikatami), niestety, z czasem tracą na wartości. I to sporo! To zaś może doprowadzić do sytuacji, że mimo iż samochód poszedł „pod młotek”, pozostanie jeszcze część długu do spłacenia. Jeśli zorientujemy się, że możemy mieć kłopoty z rzetelną spłatą kredytu, skontaktujmy się jak najszybciej z dealerem. Ten może poradzić, co zrobić (np. sprzedać samochód za cenę lepszą niż ta, która zostanie uzyskana na licytacji). Ale tak czy siak, w przypadku kłopotów ze spłatą kredytu, liczyć się trzeba z dodatkowymi stratami finansowymi.

Kredyt trzeba spłacać niezależnie od tego, czy auto jeździ czy stoi na parkingu.

Kupować trzeba z głową, zwłaszcza dobra zwykle drogie – jak np. samochody. Ceną za lekkomyślność, zły wybór i nieprzemyślane zaciąganie zbyt wysokich kredytów na kupno auta może być nie tylko utrata wymarzonego samochodu, ale i czasem poważne tarapaty finansowe. Zdecydowanie lepiej być mądrym przed szkodą! **UWAGA !!!!!**

Przy zakupie auta używanego należy baczenie wystrzegać się zapisów o tym, iż znany jest kupującemu stan techniczny auta-należy go z umowy przed podpisaniem na 2 egz. Umowy wykreślić, albo udać się przed zakupem na sprawdzenie stanu technicznego samochodu-zaoszczędzi to nam wielu przyszłych kłopotów.